

Temat: **KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSA ZBUDOWANY Z „ŻYWYCH I WYBRANYCH KAMIENI”.**

**a) Cel dydaktyczny:** Uświadomienie, że każdy człowiek od momentu Chrztu Świętego staje się członkiem Kościoła.

**b) Cel wychowawczy:** Zachęta do aktywnego tworzenia Kościoła i modlitwy w Jego intencji.

**Pomoce:** 10 płaskich kamieni, długopis(przynajmniej 1), kartka z napisem „Kościół”(aneks 1), rebusy 1-4(aneksy 2-5), bajka link (aneks 6), bajka tekst (aneks 7), kartka formatu A3, kredki

## Treść

### 1.Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania



Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża.

Panie Boże prosimy, abyś oświecił nasze umysły, wypełnił nasze serca, aby spotkanie, które właśnie zaczynamy, było czasem lepszego poznania Ciebie i Twojego Kościoła. „Duchu Święty, który oświecasz...”

### 2.Treść właściwa

#### I. Widzieć



Na początku naszego spotkania podam wam kartkę papieru z napisem „Kościół” i chciałbym, aby każdy z was dopisał przynajmniej 2 wasze skojarzenia, które jako pierwsze przychodzą wam gdy pomyślicie o Kościele.



animator podaje kartkę z napisem „Kościół”(aneks 1) i każdy z uczestników dopisuje skojarzenia

Dziękuję za wasze zaangażowanie.

Animator czyta skojarzenia

Widzę, że macie różnorodne skojarzenia, gdy myślicie o Kościele. Teraz chciałbym abyście na podstawie waszych skojarzeń odpowiedzieli na pytanie:



-Co to jest Kościół i kto go tworzy? (Kościół to wspólnota, budynek, księża)

Dziękuję za odpowiedzi.

**Podsumowanie:** Ukazały one wasze zdanie na temat Kościoła i tego, kto go tworzy. Często twierdzimy, że Kościół to jakiś budynek, czasem można usłyszeć, że Kościół tworzą księża, ale bardzo często zapominamy o wiernych. (usunąłem tutaj zdanie) Dziś pochyliły się bardziej nad tym tematem oraz spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: **Czym jest Kościół i kto go tworzy?**

#### II. Osądzić

##### A. Kościół tworzony jest przez ludzi ochrzczonych



Jak wiecie Kościół to nie tylko budynek, w którym odprawiane są Msze Święte czy nabożeństwa, ale ten „właściwy” Kościół to ludzie go tworzący, **ale czy wszyscy ludzie tworzą Kościół?** Podzielę was teraz na 4 grupy. Każda z grup dostanie rebus, a połączenie ich rozwiązań tworzy zdanie, które odpowie nam na pytanie kto tworzy Kościół?



animator dzieli uczestników na 4 grupy, każdej z nich daje rebus(Aneks 2, Aneks 3, Aneks 4, Aneks 5) i daje dowolną ilość czasu, gdy zakończą prace, kontynuuje

A więc proszę abyście na podstawie rozwiązań rebusów odpowiedzieli na pytanie:



-Kto Tworzy Kościół? uczestnicy odczytują zdanie, które brzmi: „Kościół – wspólnota ludzi ochrzczonych”

Kościół tworzą ludzie ochrzczeni. W momencie przyjęcia sakramentu chrztu zostajemy włączeni do Kościoła. Chrzest nazywany jest „bramą do innych sakramentów”. Chrzest jest niezbędny do uczestnictwie w Kościele, w Jego życiu.

Poproszę teraz jedną osobę, o przeczytanie fragmentu z Pisma.

animator prosi jedną osobę o przeczytanie fragmentu



(Mk 16, 15-18): „I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie».”



-Co Pan Jezus mówi w tym fragmencie? Jaką daje im misję? (Mówi uczniom, aby szli, głosili i chrzcili w Ojca i Syna, i Ducha Świętego, posyła uczniów, mówi o chrzcie)

Jezus chce, aby Kościół powiększał się coraz bardziej. Dlatego mówi najbliższymi swymi uczniami, aby szli na cały świat i chrzcili. Jezus wie jak bardzo ważny jest chrzest, wie, że bez niego my nie jesteśmy członkami Kościoła. Dopiero gdy przyjmujemy chrzest stajemy się częścią Kościoła, wtedy zaczynamy żyć „pełną piersią” w Kościele. Chrzest włącza człowieka do wspólnoty Kościoła. Zobaczmy co o chrzcie mówi nam Katechizm Kościoła Katolickiego.

*Animator odczytuje fragmenty. Można poprosić jednego lub dwóch uczestników o odczytanie fragmentów.*

(KKK 1213): „Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (*vitalis spiritualis ianua*) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: "Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie".”

(KKK 1267): „Chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa: "Jesteście nawzajem dla siebie członkami" (Ef 4, 25). Chrzest włącza w Kościół. Ze źródeł chrzcielnych rodzi się jedyny Lud Boży Nowego Przymierza, który przekracza wszystkie naturalne lub ludzkie granice narodów, kultur, ras i płci: "Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało" (1 Kor 12,13).”

*Podsumowanie:* Jak widzimy Katechizm jedynie potwierdza nam to co do tej pory powiedzieliśmy. Kościół tworzą ludzie ochrzczeni. To właśnie dzięki sakramentowi chrztu stajemy się jego częścią, wtedy zaczynamy go budować i możemy zacząć uczestniczyć w Jego życiu. Kościół jest wspólnotą ludzi, którzy mają siebie nawzajem wspierać. Człowiekiem ochrzczonym zostać może każdy człowiek na świecie, wystarczy tylko tego chcieć. Widzimy więc, że każdy o ile tylko chce może tworzyć Kościół.

## B. Ochrzczeni jako „żywe kamienie”



*Dynamika:*



Podzielę was na dwie grupy. Każda grupa dostanie 5 kamieni, a waszym zadaniem będzie zbudować z nich jak najwyższą i jak najbardziej stabilną wieżę.

*Animator dzieli uczestników na dwie grupy, rozdaje kamienie i daje im na to zadanie dowolną ilość czasu*

*Gdy uczestnicy uporają się z zadaniem kontynuuje*



Udało się wam wykonać zadanie. Zobaczcie - *Podchodzi do pierwszej wieży* - gdy weźmiemy i wyciągniemy pierwszy od dołu kamień - *Wyciąga ten kamień* - to cała budowla się zawala. *Podchodzi do drugiej budowli.* Może ktoś powiedzieć: „no tak, ale to był fundament całej budowli, dlatego gdy go naruszyliśmy wieża się zawaliła” i w pełni się z nim zgodzę. Lecz jeśli trąc ostatni kamień lub któryś ze środkowych, - *Animator potrąca któryś z kamieni* - efekt będzie podobny. Teraz spójrzmy na to co z tych wież zostało.

*Pytania i Wyjaśnienie:*



-Co potrzeba, aby zbudować wieżę? (materiałów, czasu, współpracy)

By budować zawsze potrzeba dużo czasu, energii, materiałów, a bardzo często też współpracy. Nie można czegoś zbudować „na szybko”, a następnie liczyć na to, że wiele to wytrzyma, jak zresztą pewnie sami zauważyliście. Spróbujmy teraz to „przełożyć” na życie Kościoła. Kościół jako wspólnota ludzi ochrzczonych też chce ciągle wzrastać, piąć się coraz wyżej, aż do nieba.



-Czego potrzebuje Kościół aby wzrastać? (ludzi ochrzczonych i ich współpracy, czasu)

Kościół, aby wzrastać potrzebuje na pewno wielkiej liczby ludzi ochrzczonych, a do tego zgody i miłości panującej między nimi, ponieważ jak mówi polskie przysłowie: „Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. By móc coś wybudować przeważnie używamy jakiegoś budulca. Trwały i niepalny jest kamień, który wykorzystywany jest od wieków w budownictwie. (usunąłem zdanie)



-A gdy chcemy budować Kościół, to co wtedy możemy uznać za „kamień”? (ludzi ochrzczonych, wiernych, ludzi)

Ludzie ochrzczeni są tymi kamieniami, bo oni są Jego częścią, czymś co go buduje. Bez nas, ludzi ochrzczonych, Kościół automatycznie przestaje istnieć. Albert Einstein powiedział, że gdyby zdechła ostatnia pszczoła na świecie, to ludziom zostanie jedynie 4 lata życia. Z Kościołem jest jeszcze gorzej, ponieważ gdy umrze ostatni człowiek ochrzczony, Kościół przestaje istnieć.



-Więc co można powiedzieć o nas, jako ludziach ochrzczonych? (jesteśmy „kamieniami” budującymi Kościół, jesteśmy ważnym elementem tworzącym Kościół)

Kamień kojarzy nam się jednak z czymś bez życia, czymś twardym i zimnym. Jednak ochrzczeni, budujący Kościół nie wydają się bez życia, więc:



-Jacy jesteśmy, jako „kamienie” budujące Kościół? (pełni energii, radości, szczęśliwi, kochający)

Zobaczcie więc, wyszło nam, że jako ludzie ochrzczeni jesteśmy „żywymi kamieniami” budującymi Kościół. Mimo, że kamieniami, to jednak pełnymi życia, energii, radości i miłości. Jesteśmy „żywymi kamieniami” i dlatego możemy powiedzieć, że Kościół jest żywy. Mocą chrztu świętego stajemy się częścią Kościoła. Święty Piotr w swoim liście napisał:



**(1 P 2, 4-6): Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony.**



-Co w tym fragmencie napisał o nas św. Piotr? (Jesteśmy „żywymi kamieniami”, u Boga wybranymi i drogocennymi)

Jesteśmy „kamieniami”, z których zbudowany jest Kościół, jednak nie jakimiś zwykłymi kamieniami, tylko „żywymi kamieniami”. Jednak to nie wszystko. Pierwszy papież zaznacza, że jesteśmy również wybrani i drogocenni w oczach Bożych. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi:

**(KKK 1268): „Ochrzczeni stali się "żywymi kamieniami", "budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo" (1 P 2, 5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym", aby ogłaszać "dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła" (1 P 2, 9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych.”**

*Podsumowanie:* Kościół jest jak taka wieża z kamieni. Jednak zamiast tych kamieni jesteśmy my, czyli „żywe kamienie”. Każdy z nas jest częścią tej wielkiej budowli, czyli Kościoła. W czasie chrztu zostaliśmy włączeni w misję budowania Kościoła. Jesteśmy jego ważnym elementem i pamiętajmy o tym.

### C. Wybrani i drogocenni

Zanim przejdziemy do dalszej rozmowy posłuchajcie pewnej bajki.



*Animator puszcza filmik (aneks 6) do 3:53. Ważne jest, aby uczestnicy słyszeli ścieżkę dźwiękową, ale obrazu nie muszą widzieć. Gdy filmik będzie trwał 3:53 animator zadaje pytanie. (Tekst bajki w aneksie 7)*



-O czym mowa jest w tej bajce? (o chłopaku, który chciał poznać swoją wartość)

Ten chłopak miał ogromny problem z poznaniem swojej wartości, zawsze doświadczał pewnego rodzaju odrzucenia, itp. Nigdy nie poczuł się ważny dla drugiej osoby. Chodził i pytał ludzi o to, jaka jest jego wartość, bo bardzo chciał się dowiedzieć.



-Do kogo on poszedł, aby przekonać się o swej wartości? (do bardzo mądrego człowieka, mistrza)

Do pewnego człowieka, którego autor określa mianem „mistrza”, był on bardzo mądry i potrafił odpowiedzieć na każde pytanie, rozwiązać każdy problem.



**-I co od niego usłyszał?** (*źle szuka, pyta niewłaściwych ludzi*)

Dostał pierścionek i miał go sprzedać. Jednak kupcy nie chcieli mu dać tego 1 złotego dukata, bo uważali, że to za dużo. Pytał ogromnej ich liczby i za każdym razem to samo. Gdy wrócił mistrz kazał mu jechać do jubilera, aby sprawdzić ile faktycznie jest on wart. Jubiler powiedział, że tak od razu może dać mu 58 złotych dukatów, mimo tego, że wie o tym, że jego wartość wynosi około 100 dukatów. Chłopak wrócił do mistrza i powiedział, to co się dowiedział. Mistrz wytłumaczył mu, że on jest tym pierścionkiem i szuka przez całe życie odpowiedzi u niewłaściwych ludzi.



**-Czy my nie jesteśmy jak ten chłopak?** (*animatore zbiera odpowiedzi od uczestników*)

Cieężko jest nam zauważyć ile tak naprawdę jesteśmy warci, szukamy u wielu ludzi odpowiedzi, jednak jak często pytamy Boga jaką mamy wartość? Jedynie Bóg zna naszą wartość, bo to On nas stworzył i zna nas na „wylot”. On mówi o nas w Piśmie Świętym:



**(1 P 2, 9-10): Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.**



Jesteśmy WYBRANI. Bóg nas wybrał, abyśmy byli Jego uczniami, abyśmy kochali Jego, tak jak On nas kocha. On nas wybrał, jesteśmy jego własnością, Jego ukochanymi dziećmi. W innym miejscu w Piśmie Świętym powie nam:

**(Jr 1, 5): „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię. Zanim przyszedłeś na świat, uświęciłem cię i ustanowiłem prorokiem dla narodów”.**

W jeszcze innym miejscu mówi Pismo:



**(Iz 41, 9): „Ty, którego pochwyliłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych i rzekłem ci: «Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie odrzuciłem».”**

Już w łonie matki Bóg nas wybrał. Wybrał nas już dawno, a wołał za nami z dalekich stron. Wróćmy jeszcze na chwilę do naszych wież. Jak zapewne pamiętacie, poruszając jeden z jej elementów, cierpiała cała budowla. Tak też jest z Kościołem, gdy cierpi jeden człowiek cierpi na tym cały Kościół.

**Podsumowanie:** Biorąc pod uwagę fragmenty z Pisma, dynamikę i bajkę, którą usłyszeliście dowiedzieliśmy się, że Bóg nas wybrał, jesteśmy dla Niego bezcenni. On wybrał nas już dawno temu, wołał za nami z krańców świata, ponieważ chciał, abyśmy budowali Jego Kościół i wie o tym, że bez nas może On się rozsypać bo jesteśmy ważnym elementem w Nim. Jesteśmy wybranym i drogocennym kamieniem w Kościele. Bez nas Kościół jest o wiele bardziej uboższy. Często tego nie widzimy, ale tak po prostu jest. Bóg robi dla nas tak wiele, ciągle nam próbuje pokazać ile jesteśmy warci, a my dalej chodzimy do osób, które się na niczym nie znają i próbujemy poznać swą wartość. Tak rzadko pytamy tego, który jako jedyny zna naszą prawdziwą wartość.

### III. Działać

Skoro już wiemy, że jesteśmy żywymi, wybranymi i drogocennymi kamieniami w Kościele to teraz możemy zadać sobie pytanie:



**-Co zrobić, aby dzięki nam Kościół był piękniejszy i lepszy?** (*animatore zbiera odpowiedzi od uczestników*)

Dziękuję za wasze odpowiedzi.

Budowla, która ma być piękna, musi być wykonana z pięknego kamienia, najlepiej czystego, nieskazitelnego. Skoro my jesteśmy kamieniami, które tworzą Kościół, to znaczy, że my musimy być piękni. Mówiąc ogólnie, aby Kościół był piękniejszy to i my musimy być piękniejsi, ale nie chodzi tu o wygląd fizyczny, lecz o stan ducha.



**-Możemy dbać o swego ducha na wiele sposobów, czy znacie jakieś?** (*częsta spowiedź, Eucharystia, modlitwa, czytanie Pisma Świętego*)

Ojcowie Kościoła, kapłani, biskupi, papieże, Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego i wiele innych źródeł podaje nam jak mamy dbać o stan swojej duszy. Takie najpopularniejsze sposoby to dbanie o stan łaski uświęcającej, czyli częsta spowiedź, częste przyjmowanie komunii świętej, codzienna modlitwa, rozważanie Słowa Bożego.



Teraz poproszę was o to abyście w formie plakatu przedstawili sposoby na uczynienie Kościoła piękniejszym i rzeczy, które zagrażają Kościołowi. Dam wam kartkę formatu A3, które przedzielimy na pół, a waszym zadaniem będzie na jednej połowie przedstawić sposoby, a na drugiej zagrożenia.



*Animator podaje kartkę formatu A3, kredki. Daje dowolną ilość czasu.*

Dziękuję za waszą pracę. Teraz podsumujemy sobie całe nasze spotkanie.



*Podsumowanie:* Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego mówią nam o tym, że chrzest nas włączył do Kościoła. Chrzest uczynił nas członkami Kościoła. Dzięki niemu, teraz możemy tworzyć Kościół. Być kamieniami, które go tworzą. Musimy pamiętać o tym, że Kościół to my, a nie budynek, czy księża. Dzisiaj doszliśmy do tego wspólnie. Poznaliśmy, że jesteśmy ważni w tym Kościele, odgrywamy istotną rolę, mimo tego, że nie zawsze potrafimy to dostrzec. Jesteśmy żywymi i wybranymi kamieniami. Naszym zadaniem jest godnie tworzyć ten Kościół. A teraz skoro już to wiemy pozostaje nam stawać się piękniejszymi, aby cały Kościół był piękniejszy. Powiedzieliśmy o tym jak można to uczynić. Trwajmy w stanie łaski uświęcającej, często przyjmujmy Jezusa do serca, rozważajmy słowo Boże, trwajmy na modlitwie, spełniajmy dobre uczynki. Zachęcam was bardzo do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła, poprzez np. czynne uczestnictwo w życiu swojej parafii, angażowaniu się w grupy przy niej, angażowanie się w liturgie, np. czytając czytanie czy śpiewając psalm, wychodźmy z różnymi inicjatywami, takimi jak np. wieczory uwielbienia, adoracje, drogi krzyżowe dla młodzieży, można postarać się o utworzenie grupy parafialnej dla młodzieży, jeśli nie ma takiej dotąd. Wyliczać sposoby można by było bez końca. Ważne jest, abyśmy my, ludzie młodzi, angażowali się w życie Kościoła, bo jesteśmy Jego przyszłością. Bardzo ważne jest abyśmy pamiętali, że jesteśmy częścią Kościoła i że jesteśmy żywą jej częścią, dlatego oprócz angażowania się fizycznie, trzeba wspomnieć o modlitwie za Kościół, aby się rozwijał i świadczył o Jezusie.

### **3. Hasło spotkania**

*„My budujemy Kościół Chrystusa”*

### **4. Piosenka spotkania**

*„Panie my twoje dzieci”*

### **5. Zadanie apostolskie**

Modlitwa w intencji Kościoła i angażowanie się w życie parafii

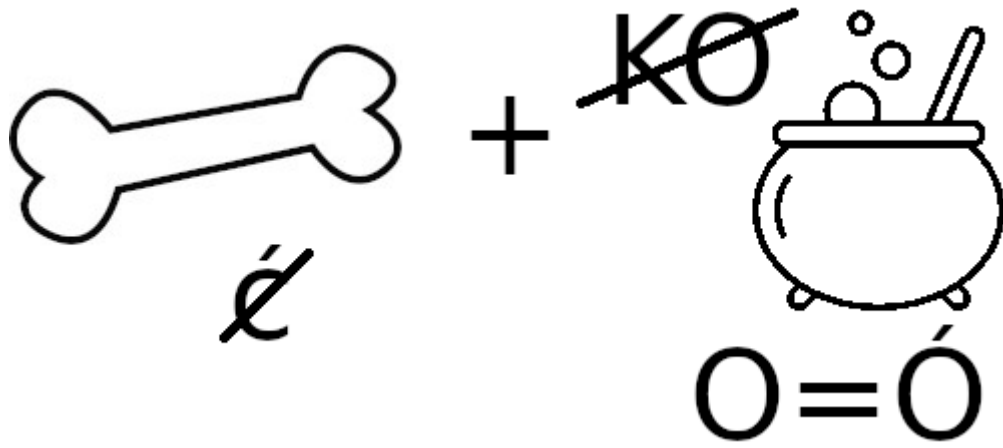
### **6. Modlitwa na zakończenie**



Dziękujemy Ci Panie za to spotkanie i treści, które przeanalizowaliśmy, za cały ten czas. Dziękujemy Ci, że możemy być żywymi kamieniami w Twoim Kościele i że jesteśmy dla Ciebie bezcenni. Prosimy Cię, dodawaj sił i pomagaj nam, czynić Twój Kościół piękniejszym. „Ojcze Nasz...”

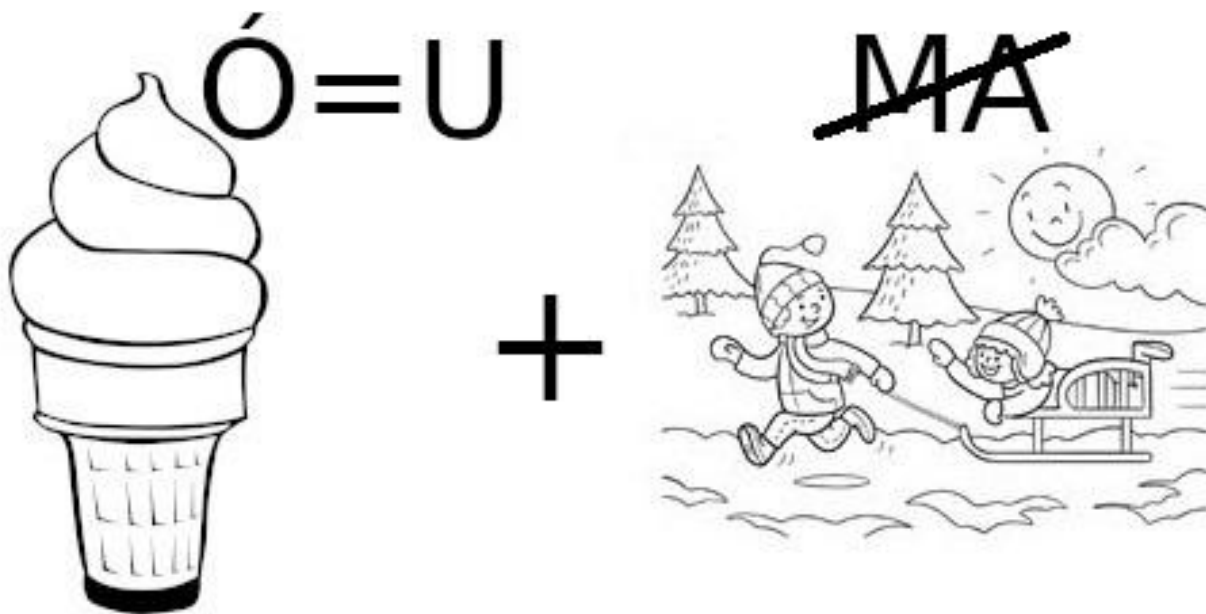
# KOŚCIÓŁ

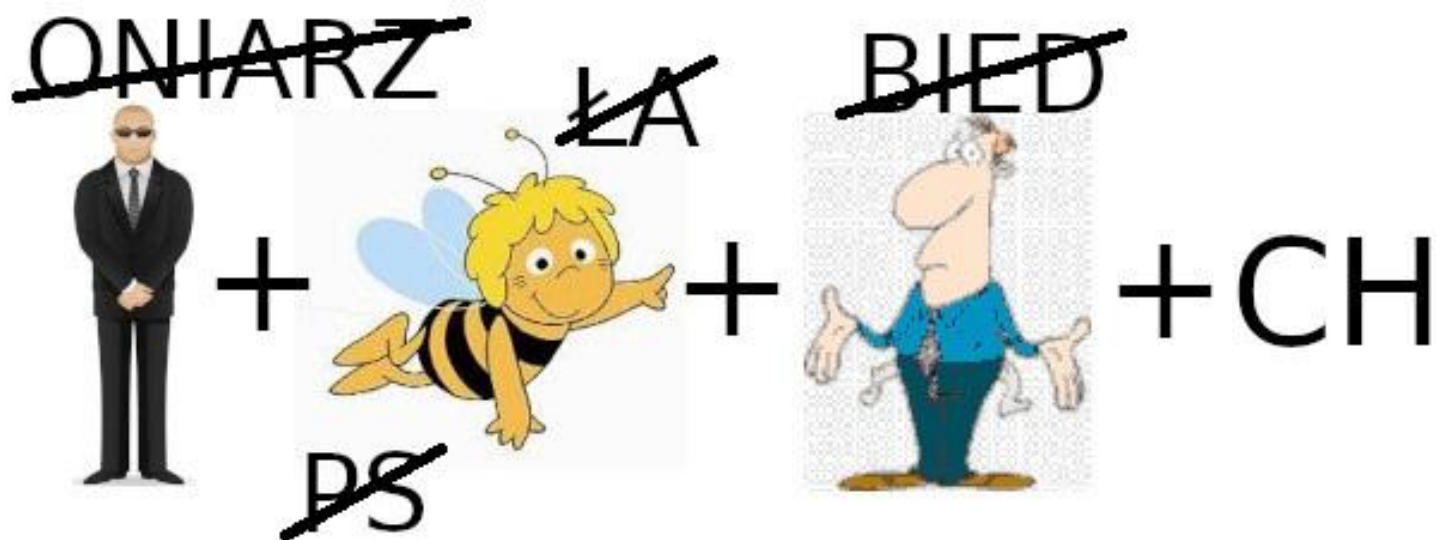
Rebus 1



ANIE=ÓL







## ***Prawdziwa wartość pierścionka***

Żył sobie pewnego razu, młody chłopiec, który niestety miał jeden bardzo poważny problem. Był bardzo niedowartościowany, nie mógł się przekonać o tym, że jest kimś niezwykłym. Usłyszał kiedyś o pewnym mistrzu, który podobno znał wszystkie odpowiedzi świata i który podobno potrafił znaleźć rozwiązanie każdego problemu świata. Udał się do tego mistrza z tą swoją sprawą z tym swoim problem mówiąc mu: „Mistrzu nie mogę znaleźć swojej własnej wartości, pomóż mi. Czy mógłbyś dać mi jakąś dobrą radę?” Mistrz spojrział na niego z wysokości swoich bardzo mądrych okularów i powiedział: „Wiesz co, w sumie chętnie bym Ci pomógł, tylko trochę teraz nie mam czasu, bo mam taką bardzo ważną sprawę i jak ją rozwiąże, wtedy będę mógł Ci pomóc. W sumie to gdybyś mi pomógł ją rozwiązać to może byłoby szybciej”. Chłopak się trochę zasmucił, że znowu jego sprawę odsunięto na dalszy plan, czyli znowu nie był tak ważny i tak warty, aby się nim zająć, ale pomyślał: „No dobrze, to pomogę Ci mistrzu, wtedy może zajmiesz się moją sprawą, co mam zrobić?” Mistrz dał mu swój pierścionek, taki malutki pierścionek, który nosił na małym palcu. Powiedział: „Idź na targ i sprzedaj go, tylko błagam Cię, abyś nie uzyskał mniejszej ceny niż 1 złotego dukata, dlatego, że potrzebuje tych pieniędzy, aby spłacić pewien dług. Nie wracaj dopóki nie dostaniesz tego 1 złotego dukata”. Chłopiec zabrał pierścionek i pojechał na targ. Pytał tam niezliczonej ilości kupców czy nie kupiliby od niego tego pierścionka. Byli bardzo zainteresowani, ale gdy słyszeli cenę 1 dukata, to wszyscy kręcili z politowaniem głową mówiąc: „Ten pierścionek nigdy nie będzie tyle wart”. Pytał naprawdę dziesiątek jeśli nie setek kupców i nic nie wskórał, nikt nie chciał mu dać tyle pieniędzy. Zasmucony i rozczarowany wrócił w końcu do mistrza bardzo niepewny jak to się skończy, no bo nie zrobił tego o co prosił mistrz. Oddał mu pierścionek mówiąc: „Nie znalazłem nikogo, kto chciałby dać 1 dukata, złotego dukata za ten pierścionek”. Wtedy mistrz powiedział: „Słuchaj, może najpierw zrobilibyśmy coś innego. Może byś tak pojechał do jubilera, do wielkiego znawcy klejnotów i zapytał go ile wart jest ten pierścionek, żebyśmy mogli wiedzieć ile tak naprawdę można za niego dostać. Tylko nie sprzedawaj, tylko po prostu zapytaj ile on jest wart”. Chłopiec zabrał ponownie pierścionek i pojechał do bardzo znanego jubilera pokazał mu pierścionek. Ten przyglądał, oglądał, z każdej strony go mierzył i powiedział: „Jeżeli twój mistrz potrzebuje, żeby bardzo szybko go sprzedać, to mogę Ci dać 58 złotych dukatów. Wiem, że pierścień jest wart prawdopodobnie koło setki, ale to potrzebowalibyśmy więcej czasu. Tak na szybko to mogę dać te 58 /59 dukatów”. Chłopiec się bardzo zdziwił, wrócił szybko do mistrza i mówi mu co się wydarzyło, że ten pierścień jest tyle wart. I ten mistrz mówi do chłopca: „Widzisz? Dlaczego chodzisz po świecie i pytasz ludzi, którzy się na niczym nie znają, ile jesteś wart? Może trzeba poszukać jednego specjalisty, który naprawdę zna się na twojej wartości i powie Ci, ile naprawdę jesteś wart. Nie szukaj na jakichś dziwnych targach, u jakichś nieznających się na niczym ludzi, którzy nie widzą wartości tego pierścienia, którym jesteś”.